

ODNALEZIONE WSPOMNIENIA KONSTANTEGO GASZYŃSKIEGO

JACEK LYSZCZYNA*

Nieczęsto zdarza się, aby opublikowany został po raz pierwszy drukiem tekst, który przez ponad 6 dziesięcioleci uchodził za zaginiony, a jednocześnie był dokumentem literackim niezwyklej wagi. A tak właśnie stało się w przypadku wspomnień Konstantego Gaszyńskiego *Zygmunt Krasiński i moje z nim stosunki*, które wydane zostały w opracowaniu i z komentarzem wybitnego edytora, znawcy życia i twórczości Zygmunta Krasińskiego, autora znakomitej monografii tego twórcy i wydawcy wielu tomów jego korespondencji – Zbigniewa Sudolskiego. Tom ten ukazał się nakładem Muzeum Romantyzmu im. Z. Krasińskiego w Opinogórze¹.

W przedmowie do swego opracowania prof. Sudolski przedstawia niezwykle i wręcz sensacyjną historię ocalenia tego tekstu, z którego nieistnieniem dawno już musieli się pogodzić wszyscy badacze biografii Zygmunta Krasińskiego. Rękopis Gaszyńskiego spisany został po śmierci autora *Irydiona* z zastrzeżeniem, że – ze względu na liczne opisane w nim fakty, dotyczące przecież osób wówczas jeszcze żyjących – może on być publikowany dopiero po kilkudziesięciu latach. Przechowywany w zbiorach Biblioteki Krasińskich w Warszawie nie został jednak wydany drukiem w okresie przedwojennym i w końcu podzielił los innych zbiorów tej placówki – uległ zniszczeniu, spalony w 1944 r. po Powstaniu Warszawskim. Uprawnione więc było domniemanie, że tekst wspomnień Konstantego Gaszyńskiego został na zawsze utracony i pozostanie już nieznany.

Tymczasem istniała jednak jego kopia, o której nikt nie wiedział i która dotarła do rąk wydawcy. Jak pisze we wstępie książki prof. Zbigniew Sudolski, rękopisem zainteresowała się prawdopodobnie w latach dwudziestych Jadwiga Hoesickówna, najstarsza córka znanego publicysty, prozaika, historyka literatury i wydawcy. Podjęła ona pracę nad monografią poświęconą Konstantemu Gaszyńskiemu, zamierzając dołączyć do niej niepublikowany dotąd tekst wspomnień. W tym celu też sporządziła jego kopię. Ostatecznie jednak monografia nie ukazała się drukiem, czemu przeszkodził prawdopodobnie wybuch II wojny światowej, a rękopisy po śmierci autorki trafiły w końcu do jednego z krakowskich antykwariatów. Wśród nich była kopia wspomnień Gaszyńskiego, o której istnieniu nikt dotąd nie wiedział, pozwalająca na odtworzenie i udostępnienie czytelnikom autentycznego tekstu poety, który relacje o swej przyjaźni z Krasińskim pozostawił z myślą o przyszłych pokoleniach.

Wspomnienia Gaszyńskiego są bowiem wyjątkowo cennym źródłem biograficznym. Bliskie więzy z Zygmuntem Krasińskim łączyły go przez ponad 30 lat, od czasów nauki w Liceum Warszawskim, także w latach popowstaniowej emigracji, aż do śmierci autora *Nie-Boskiej komedii*. Przyjaźń pomiędzy Gaszyńskim a Krasińskim zawiązała się w połowie lat dwudziestych w Liceum Warszawskim i kontynuowana była także w latach studiów uniwersyteckich. Gaszyński bywał wówczas stałym gościem na spotkaniach literackich w salonie generała Wincentego Krasińskiego, gromadzącym kulturalną elitę Warszawy. Swą przyjaźń z Zygmuntem Krasińskim Gaszyński potwierdził w dramatycznych okolicznościach, gdy stanął wraz z Konstantym Danielewiczem w jego obronie podczas zajęć na Uniwersytecie Warszawskim 14 marca 1829 r. Później – po kilkuletniej przerwie we wzajemnych kontaktach, kiedy to Zygmunt wyjechał na studia do Genewy, a Gaszyński pozostający w kraju walczył w powstaniu listopadowym, a potem znalazł się na emigracji we Francji – przyjaźń tę obaj poeci kontynuowali w latach następnych, nawiązując najpierw kontakt listowny, a wreszcie znów osobisty. Od roku 1848 Gaszyński towarzyszył Zygmunutowi Krasiń-

* Jacek Lyszczyna – prof. dr hab., Uniwersytet Śląski.

¹ K. Gaszyński, *Zygmunt Krasiński i moje z nim stosunki*. Oprac. Zbigniew Sudolski, Opinogóra 2009, Muzeum Romantyzmu im. Z. Krasińskiego.

skiemu w jego podróżach po Europie (wcześniej takim współtowarzyszem podróży Zygmunta Krasińskiego był Konstanty Danielewicz, zmarły w 1842 r. w Monachium). Gaszyński próbował też swych sił jako tłumacz literatury polskiej na język francuski, publikując przekłady utworów Krasińskiego, m.in. poematów *Ostatni* i *Przedświt*, równocześnie służył mu pomocą w sprawach wydawniczych, także użyczając swego nazwiska pragnącemu zachować anonimowość autorowi *Przedświtu*, a po jego śmierci wydając *Niedokończony poemat* i wybór jego listów.

Przez cały ten czas obaj poeci prowadzili też ożywioną korespondencję, traktującą m.in. o sprawach literackich. Niestety listy Gaszyńskiego do Krasińskiego nie zachowały się, natomiast korespondencja autora *Nie-Boskiej komedii* do jego przyjaciela wydana została przed laty w opracowaniu prof. Sudolskiego. Tym cenniejsze jest więc odnalezione świadectwo, pozwalające spojrzeć na tę niezwykłą przyjaźń obu poetów od strony Gaszyńskiego. Był on od początku świadkiem i życzliwym recenzentem pisarstwa Krasińskiego, który swe pierwsze utwory publikował m.in. na łamach współredagowanego przez niego warszawskiego czasopisma. Gaszyński był więc dla nieco młodszego kolegi początkowo autorytetem literackim, o czym zresztą świadczą także ich korespondencja z czasów, zanim autor *Nie-Boskiej komedii* i *Irydiona* okazał swój geniusz pisarski.

Wspomnienia Gaszyńskiego pisane są oczywiście z pełną świadomością, że dotyczą wielkiego poety, uważanego już wtedy za jednego z „wieszczów”, widzianego przez bliskiego przyjaciela, który dzięki temu nie musi przybierać koturnowego tonu, ale mówić właśnie o różnych drobiazgach i codzienności ich życia i wzajemnych kontaktów. Pisał Gaszyński we wstępie:

Na mnie więc, który przez trzydzieści kilka lat byłem wiernym jego przyjacielem, przez długi czas nieodstępnym towarzyszem, a ciągle powiernikiem jego uczuć, prac i czynów, cięży święta powinność wypowiedzenia współziomkom, jaką kraj poniósł stratę w osobie Zygmunta Krasińskiego (s. 19).

Nie przynoszą te wspomnienia w zasadzie faktów nowych, nieznanych badaczom i czytelnikom, gdyż obfita korespondencja Krasińskiego jest w tej mierze źródłem dokładnym i obfitym. Z drugiej strony, jak pisze we wstępie Zbigniew Sudolski:

Wielką zasługą pamiętnikarza jest ujawnienie szeregu szczegółów, tak w zakresie powstawania poszczególnych utworów Krasińskiego, jak i ich recepcji. [...] Szczególne znaczenie posiada też pamiętnik Gaszyńskiego w relacjonowaniu poglądów autora *Psalmów przyszłości*, w ukazaniu jego sądów i postaw w życiu prywatnym. Cała ta różnorodność złożonego przez pamiętnikarza świadectwa ożywia postać wielkiego poety i znacząco go nam przybliża (s. 15–16).

Dodajmy, że jest to tym bardziej istotne, iż jak już wspominaliśmy, nie ocalały listy Gaszyńskiego do Krasińskiego. A wspomnienia te sięgają początków warszawskiej znajomości obydwu poetów, ich lat szkolnych i studenckich, przynoszą opis domu Krasińskich i spotkań ówczesnej warszawskiej elity kulturalnej, na których bywał także młody student i poeta, zaprzyjaźniony z synem pana domu, Gaszyński, wydający wówczas w Warszawie razem z Leonem Zienkiewiczem „Pamiętnik dla Płci Pięknej”. Wbrew nieco mylącemu tytułowi było to pismo w istocie literackie, na którego łamach znaleźć można wiele znanych nazwisk, m.in. Kazimierza Brodzińskiego, Stanisława Jachowicza, Franciszka Kowalskiego, Stanisława Egberta Koźmiana, Rajnolda Sucho-dolskiego, oraz przekłady m.in. utworów Washingtona Irvinga. Tam też ukazały się anonimowo pierwsze, młodzieńcze utwory prozą Zygmunta Krasińskiego *Mściwy karzeł* i *Mastaw, księżę mazowiecki* oraz *Teodoro, król borów*.

I dalej kreśli Gaszyński szczegółową biografię swego przyjaciela, skupiając, rzecz jasna, uwagę zwłaszcza na tych wydarzeniach, których sam był świadkiem czy uczestnikiem, zastrzegając w zakończeniu:

Niech więc czytelnik nie uważa tej pracy za retoryczny panegiryk, ale jedynie za nagromadzone materiały dla przyszłego biografa, który może nie z tą samą miłością, ale zapewne z większym talentem skreśli kiedyś dla potomności żywot Zygmunta Krasińskiego (s. 107).

Zaznaczyć też wypada, że walorem tej publikacji jest przygotowanie jej do druku – zarówno edycja niezwykle cennego tekstu, uchodzącego dotychczas za zaginiony, jak i jej niezwykle staranny kształt wydawniczy.

* Anna Pekaniec – dr, prowadzi zajęcia na Wydziale Polonistyki UJ i w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego.

¹ M. Komornicka, *Listy*, zebrał i opracował Edward Boniecki. Muzeum Historyczne m. st. Warszawy, Warszawa 2011. Cytaty będą lokowane przy pomocy skrótu MKL wraz z podaniem strony, z której pochodzić będzie dany passus.

² Autora biografii poetki pt. *Modernistyczny dramat ciała*, wydanej przez Instytut Badań Literackich w roku 1993.

³ G. Borkowska, *Solidarne i samotne*, „Pełnym Głosem” 1993, nr 1, s. 103.